

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr 31

NSZZ Solidarność

1 czerwiec 1988

Czwórka z PPS"

Przypomnijmy, że chodzi o cztery osoby, które otrzymały sankcje trzymiesięczne za spowodowanie ciężkich uszkodzeń ciała funkcjonariusza państwowego na służbie /nr 29 i 30 INF./ Chodzi o to, że strażnik przemysłowy próbując wyrzucić oskarżoną czwórkę z "Dolmelu" w trakcie odbywającego się tam 5 maja wiecu upadł i złamał sobie rękę. Józef PINIOR, Czesław BOROWCZYK, Jolanta SKIBA i Aleksandra SARATA są oskarżeni z art. 234 §2 kk, co jest zagrożone wyrokiem od 3 do 8 lat więzienia. W piątek 27.V nastąpiło zakończenie śledztwa i zapoznanie się z aktami. W ciągu tygodnia akt oskarżenia ma być skierowany do sądu. Cała czwórka siedzi mimo poręczenia udzielonego przez bpa Dyczkowskiego.

Jednocześnie 283 pracowników Dolmelu wysłało do Prokuratury Wrocławskiej protest przeciwko aresztowaniu czterech działaczy PPS. Wśród podpisujących ponad sto osób stanowią pracownicy wydziału na którym miało miejsce zdarzenie. Zbieranie podpisów było utrudnione przez zarządzenia dyrekcji zakazujące wszystkim aktywniejszym osobom opuszczanie stanowisk pracy.

W tym samym czasie do Prokuratury Wrocławskiej wpłynęło pismo od żony Czesława Borowczyka, w którym domaga się ona wszczęcia postępowania przeciwko funkcjonariuszom SB, którzy pobili bestialsko Mirosława BOROWCZYKA /17,5 roku/podczas opuszczania kościoła po mszy 1 maja 1988r. Z obdukcji wynika, że kopano go w jądra, bito po głowie i plecach, ma rozbitą nogę, krwiomocz.

Ciężko pobity syn, mąż w więzieniu, to przypadek Ireny Borowczyk.

Sprawa Plaminiaka

Przypomnijmy, że Gabriel PLAMINIAK, działacz "S", członek Krajowej Komisji Rewizyjnej "S", były internowany, były inspektor nadzoru Izby Skarbowej we Wrocławiu przebywa w więzieniu od 4 marca 87 pod zarzutem brania łapówek. Wszystko wskazuje na to, że został on pod fałszywym zarzutem dołączony do wielkiej afery łapowniczej. Plaminiak znany jest jako człowiek niezwykle prawy i uczciwy. Są natomiast świadkowie mówiący o nakłanianiu ich do zeznań obciążających Plaminiaka za złagodzenie wyroków w ich sprawach.

Sama rozprawa rozpoczęła się przed Sądem Wojewódzkim w Opolu 24 maja i trwała trzy kolejne dni. W czwartek 26 maja składał zeznania Gabriel Plaminiak, który nie przyznał się do winy i odrzucił wszystkie stawiane mu zarzuty. Sprawę odroczone bez podania terminu. /nr 15,17 i 19 INF./ Wcześniej wniosek adwokata mec. Kiszyny o zmianę środka zapobiegawczego odrzucono "ze względu na wysoką szkodliwość społeczną czynu".

Ponownie zatrzymani

W okolicach Stadionu X-lecia w W-wie 28 maja zatrzymano Andrzeja STANKIEWICZA i Marka WOLFA w trakcie rozdawania przez nich ulotek informujących o represjach w stosunku do uczestników uroczystości 1 i 3 majowych.

Sprawdzone pobicia

Podajemy udokumentowaną listę osób pobitych podczas pacyfikacji w Nowej Hucie. Dwie osoby najciężej pobite to: Elżbieta KRZYŻOSTANEK - uderzona pałką w głowę straciła przytomność i odwieziona została do szpitala MSW przy ul. Galla. Wyszła na własne żądanie; Jan LUTOWSKI - pobity i odwieziony do domu radiowozem. Wymiotował, ma ślady kopania butem. Ponownie przewieziony do szpitala, gdzie stwierdzono wstrząs mózgu i stłuczenie czaszki, rozejście się szwa węglowego czaszki po lewej stronie, potłuczenie ciała, krwiak w okolicy uda lewego /w nr 30 INF. mylnie nazwaliśmy go Rudowski/.

Inni pobici to:

- Bogdan ATŁASIŃSKI - skazany na miesiąc aresztu, później zwolniony. Ślady bicia na twarzy i rękach oraz głowie. Ma odbite nerki i kłopoty z wydalaniem moczu
- Jan BAŃDO - ślady od pałki, stłuczenie lewej nerki - zwolnienie lek.
- Wiesława CHWASTEK - pobita po twarzy i plecach. Ma zwolnienie lekarskie.
- Zbigniew DOLICKI - pobity, ma płamana lewą rękę i 4 tygodnie zwolnienia.
- Marek DOMAGAŁA - skazany na grzywnę, ma ślady po uderzeniach pałką po plecach
- Mieczysław GIL - stwierdzono silną pręgę biegnącą przez szyję i ślady uderzeń na plecach
- Eugeniusz GUZIK - uderzony w głowę, ma zwolnienie lekarskie z racji skręcenia szyjnego odcinka kręgosłupa
- Grzegorz JANKA - ślady pobicia pałką po plecach za odmowę zdjęcia ze ściany flagi z podobizną ks. Jerzego Popiełuszki
- Bernard KRUK - pobity pałką po plecach i nogach. 7 dni zwolnienia.
- Zdzisław KWIECIEŃ - stłuczenie twarzy, otarcie naskórka, krwawe podbiegnięcia na plecach. 9 dni zwolnienia lekarskiego.
- Jerzy SMOŁA - ślady uderzenia pałką, stłuczenie okolicy prawej łopatki, stłuczenie głowy
- Andrzej BATA - wyraźne ślady pobicia pałką. Boi się opowiedzieć o okolicznościach pobicia.
- Petronela WRÓBEL - siniak na lewym ramieniu, nudności, bóle głowy, była w szpitalu nowohuckim, wypisana na własną prośbę.
- Tadeusz ZAJĄC - w czasie pacyfikacji spadł z podestu łamiąc główkę kości ramieniowej.

Oprócz tych osób jest jeszcze sporo takich, które mają obrażenia uważane przez nich za drobne i nie zamierzają protestować.

Kolegia

KRAKÓW.

W dniach 23, 24 i 25 maja w Krakowie-Nowej Hucie toczyły się rozprawy odwoławcze od orzeczeń kolegium I instancji z dnia 6 maja /kolegia za strajk w HiL-u/. W wyniku toczących się rozpraw, którym przewodniczyła Celina Szlenk, na karę grzywny skazano: Bogusława ATŁASIŃSKIEGO - 10,5 tys., Tadeusza PIKULICKIEGO - 16,5 tys. Obu oskarżonym zaliczono na poczet grzywny areszt /1 dzień - 1500 zł./ Uznano winnymi i odstąpiono od wymierzenia kary Edwarda BANAŚKIEWICZA, Józefa MUCHE, Władysława ZBOROWSKIEGO. Pozostałe sprawy odroczone. W sprawie Haliny LOPEK i Kazimierza BACIĄGA ma zostać przesłuchany jako świadek prof. A. Stelmachowski.

SŁUPSK.

Janusz ŁAŹDZIN - skazany 25 maja za kolportaż przez kolegium przy prezydencie Słupska na grzywnę 25 tys. zł. + 1 tys. zł. kosztów oraz przepadek przedmiotów znalezionych podczas zatrzymania. W trakcie kolegium obwiniony złożył wniosek o wykluczenie przewodniczącego Zygmunta Ciupka ze względu na tendencyjne prowadzenie sprawy. Wniosek nie został przyjęty.

GDAŃSK - GDYNIA - SOPOT

Janina WEHRSTEIN - skazana przez kolegium w Sopocie na 50 tys. zł. grzywny + 20 tys. nawiązki + 1 tys. kosztów. Była to ponowna rozprawa przeciw obwinionej o rozpowszechnianie wiadomości o prowadzonej w jej mieszkaniu w okresie świąt Bożego Narodzenia 87 głódówce solidaryzującej się z głódówką europejską w sprawie uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. W grudniu 87r. /nr 11, 12 i 21 INF./ orzeczono wobec p. Wehrstein grzywnę 50+1 tys. zł. z zamianą na 90 dni aresztu. Sprawa ta znalazła się ponownie na wokandzie kolegium, gdyż stwierdzono fałszerstwo dokumentów: z akt znajdujących się w kolegium usunięto poprzez wymazanie gumką orzeczenie kary aresztu, a ponadto SB zażądała 30 tys. nawiązki. Kolegium przewodniczyła p. Rita Korpulińska. Oprócz wymienionych już kar finansowych zasądziła ona ogłoszenie wyroku w prasie na koszt obwinionej. Przypomnijmy, że J. Wehrstein jest członkiem KPiP.

Jerzy MIOTKE - pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej 20.IV.88 miał rewizję w miejscu pracy i w domu. Następnego dnia rejonowe kolegium w Gdyni wymierzyło mu za kolportaż grzywnę 50 tys.zł.+ 1 tys. W czasie rewizji w biurze zakwestionowano mu również tabliczki z napisem "Szanujmy zieleni!" Były one przygotowane pod pomnik gdyńskich stoczniovców - zakwestionowano pochodzenie materiału.

Adam BŁASZCZAK i Klaudiusz WESOŁEK z Gdańska zostali zatrzymani 5.V. na tamtejszym dworcu. Mieli przy sobie ulotki i bibułę. Kolegium rejonowe wymierzyło grzywny - Błaszczakowi 40 tys.zł.+ 1 tys., Wesołkowi - 50 tys.zł.+ 1 tys. Ponieważ miał przy sobie 110 tys. zł. zabrano mu je, zaliczając w poczet tej i zaległych grzywien /nr 11 INF./. Podkreślenia wymaga fakt, że obaj studenci byli zatrzymani w trakcie strajku Uniwersytetu Gdańskiego i postulat ich zwolnienia zaistniał natychmiast. Informacje o ich wyjściu podał rektor 6 maja, zaś areszt opuścili 7 maja!

Mariusz HINZ z Gdańska miał 6.V rewizję; zabrano mu ogromny zbiór książek drugiego obiegu. Kolegium skazało go na grzywnę 50 tys.zł.+ 1 tys. oraz przepadek całej biblioteki. M.Hinz był więźniem politycznym od 18.XII.1981 do 4.VII.1984. Należy podkreślić ~~bezprawnosć~~ bezprawność wyroku. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego posiadanie wydawnictw bezdebitowych nie stanowi przestępstwa.

Krystyna FRONCZAK - w poprzednim nr INFORMACJI podaliśmy wiadomość o kolegium, które skazało ją na 50 tys.zł.+ 1 tys. z zamianą na sto dni aresztu za posiadanie w dowodzie osobistym piosenek strajkowych. Znalaziono je w czasie legitymowania. Informacja nazywała się: "Grzywna dla mleczarki". Nie wiedzieliśmy, że p.Fronczak jest SUWNICOWĄ w Stoczni Gdańskiej i że brała udział w strajku przez cały czas jego trwania. Ponieważ samotnie wychowuje dwoje małoletnich dzieci, dorabia więc roznoszeniem mleka. Cała reszta sprawy - legitymowanie, piosenki i kolegium z grzywną - w nr 30 INFORMACJI.

TUREK

Jacenty DOBROWOLSKI został 26.02.88r. skazany na 32 tys.zł. + 1 tys. grzywny oraz przepadek zarekwirowanych w trakcie rewizji znalezionych u niego w mieszkaniu publikacji oraz klisz fotograficznych służących do sitodruku.

PIŁA.

Władysław GORNACKI /rencista/ otrzymał grzywnę 38 tys.zł.+ 1 tys. - kolegium przy prezydencie Piły 30.03.88. Zatrzymany był w czasie akcji ulotkowej w Pile mającej na celu protest przeciwko budowie elektrowni atomowej w Klempiczu.

CZESTOCHOWA

Artur KIELASIAK - 28.IV.88 został skazany przez kolegium częstochowskie za kolportaż na karę 3 miesięcy ograniczenia wolności. W sentencji wyroku czytamy: "Ukarany obowiązany jest podjąć przez okres trwania kary fizyczną pracę w uspołecznionym zakładzie pracy wskazanym przez organ wykonujący karę. Zakład pracy obowiązany jest potrącać ukaranemu 20% wynagrodzenia za pracę na rzecz Skarbu Państwa". Artur Kielasiak został zatrudniony w częstochowskim MPO od 10 maja na najniższej z możliwych stawek. Jest żonaty. Po wyroku na Janusza Onyszkiewicza jest to drugi przypadek zastosowania kary ograniczenia wolności.

KATOWICE

Jan Wojciech JARON, Anna DOMAŃSKA, Rinaldo BETKIEWICZ - 18.03.88 na rynku w Katowicach urządzili demonstrację i jak czytamy w orzeczeniu: "wywołali niepokój publiczny poprzez wejścia na wiatę przystanku tramwajowego, powiązanie się łańcuchami i wystawienie na widok publiczny w miejscu do tego nie przeznaczonym trzech transparentów /w tym jeden w kształcie damskich reform/ o treściach: Gdzie są reformy? Ruch Wolność i Pokój. Uwolnić Rusta - zamknąć oczy. II etap WiP., jak również rozrzucali różne druki do zgromadzonych na skutek tego zdarzenia osób." Skazani po 50 tys.zł. + 1 tys.zł.grzywny i przepadek materiałów zarekwirowanych.

PŁOCK

Jacek PAWŁOWICZ - pełnomocnik PPS w Płocku otrzymał grzywnę w wysokości 20 tys.zł. z zamianą na 20 dni aresztu dnia 24 maja za uchylanie się od pracy.

Tadeusz ZIELIŃSKI - również z Płocka otrzymał wyrokiem kolegium II instancji grzywnę 35 tys.zł. za udział w manifestacji 1-majowej. Na jego prośbę spłaty zostały rozłożone na raty po 5 tys.zł.

RADOM

Bronisław KAWECKI - otrzymał 26 maja grzywnę w wys. 45 tys.zł. + 1 tys. za udział w manifestacji religijno-patriotycznej 3 maja w Radomiu. Jest on członkiem prezydium MRKS Ziemi Radomskiej.

Edward KOWALCZYK - pracownik fizyczny "Waltera", wyrok i obwinienie jak wyżej. Skazany za to, że niósł transparent "Zaprzestać represji - uwolnić więźniów politycznych".

Mirosław BASTA - obwiniony o to, że utrudniał zatrzymanie trzymających transparent, krzyczał "Solidarność", "Gestapo", "Niech żyje Solidarność". Poza tym, zdaniem milicjanta, oskarżyciela, zachowywał się agresywnie. Nie przyznał się do winy. Skazany na grzywnę 25 tys.zł. + 1 tys.

Grzegorz OCHNIO - skazany 27 maja za to, że niósł 3 maja transparent organizacji prawnie zabronionej.

Ireneusz CZARNECKI - obwiniony o to samo, co Ochnio.

Andrzej STASIECKI - obwiniony był o wznoszenie okrzyków "Niech żyje Solidarność", "Precz z komuną". Nie przyznał się do okrzyków, ale tylko do udziału w manifestacji. Ochnio, Czarnecki i Stasiński poprosili o adwokata z urzędu. Rozprawy ich odroczone.

Podkreślić należy, że radomski Klub Inteligencji Katolickiej skierował pismo protestacyjne do wojewody radomskiego w sprawie prowokacji w czasie manifestacji 3-majowej. Wmieszani wcześniej między maszerujących funkcjonariusze MO używając przemocy nadużyli uprawnień szarpiąc ludzi, w tym kobiety. Protestujący mają nadzieję, że wojewoda użyje swoich uprawnień i nie dopuści do kolegiów i rozpraw przypominających niesławny czas 1976 roku. Ale jak widać, ta identyczna prowokacja z przeprowadzonymi w Warszawie i innych miastach, nie może pozostać bez opłat wnoszonych przez zatrzymanych, czyli grzywnien. Ważne jest to, że metoda prowokacji policyjnej została dokładnie poznana i ujawniona choćby w czasie ostatniej rozprawy sądowej J. Onyszkiewicza /patrz nr 30 INF./.

Oprawcy trzynastolatków

21 maja ok. godz. 21 milicja nowohucka zatrzymała dwóch chłopców z VI kl. szkoły podstawowej mających po 13 lat - Marcina KURCZYŃE i Michała KLIMKOWSKIEGO. Próbowano ich wylegitymować, ale nie mieli przy sobie legitymacji szkolnych. Przewieziono ich najpierw do milicyjnej izby dziecka na terenie aresztu przy ul. Mogilskiej /krakowski WUSW/. Przetrzymano ich do poniedziałku, 23 maja bez powiadomienia rodziców. W poniedziałek przewieziono ich na posterunek MO na nowohuckim osiedlu "Złotej Jesieni", gdzie dwóch funkcjonariuszy /zdaniem rodziców jednego z chłopców był tam na pewno funkcjonariusz Jarosz, drugi zaś najprawdopodobniej nazywa się Czyżanowski/ przesłuchiwało chłopców przez 5 godzin! W trakcie przesłuchania bili ich pałkami po plecach i nogach. Marcin Kurczyński jest bardziej pobity - wygląda przerażająco - twierdzi że dostał po ok. 20 razy w plecy i tyleż po nogach. Michał Klimkowski natomiast po 5 razów! Milicjanci przesłuchiwali ich na okoliczność kradzieży motocykla i włamań na jednym z osiedli w Nowej Hucie, żądając przyznania się do zarzutów. Mimo bicia, chłopcy nie przyznali się. Dopiero wieczorem wezwano rodziców i oddano im dzieci.

Pobicia w Lublinie

3 maja zostali pobici, oprócz wymienionej już wcześniej Heleny Charchuły

/nr 30 INF./ - Ireneusz DENEKA /lat 16/ oraz Jerzy SZUMSKI /lat 25/.

Wyjęci z pod ochrony prawa

27 kwietnia odczytany został wyrok Sądu Wojewódzkiego w Kielcach w sprawie o ochronę dóbr osobistych z powództwa Bogdana RYSIA i Mariana KULECKIEGO /nr 8 i 10 INF./. Zgodnie z przewidywaniami pozwy zostały w obu sprawach oddalone, a jako jedyne uzasadnienie sędzia SW Michalina Lenartowicz stwierdziła, że sąd nie może dać wiary funkcjonariuszom SB. Dalej stwierdzono, że obaj panowie biorą czynny udział w działalności nielegalnej "S", że zostało to udowodnione, a zatrzymanie ich 13.VI.87 było podyktowane troską o spokój społeczny w czasie wizyty Jana Pawła II. Tak więc sędzia M. Lenartowicz stanęła na stanowisku, że działalność w nielegalnej Solidarności stanowi wystarczającą podstawę do zatrzymania w dowolnym momencie na dowolny okres czasu i inne szczególne przesłanki zatrzymania są już zbyteczne.

Ku pokrzepieniu serc /nr 18 i 27 INF./

23 maja odbyła się przed Sądem Woj. w Ostrołęce sprawa Jana NASIADKI - przeciwko Przeds. Hurtu Spożywczego o przywrócenie do pracy. Nasiadka został zwolniony na polecenie SB, które przedstawiło zdjęcie, iż w trakcie zwolnienia lekarskiego udał się on do Częstochowy na pielgrzymkę. Zwolniony cieszył się powszechnym szacunkiem, toteż decyzji dyrekcji nie poparł nawet oficjalny związek zawodowy. W wyniku rozprawy nastąpiła ugoda. Powód zrzekł się roszczeń z tyt. utraconej premii za lipiec i grudzień 1987, pozwany zaś wycofał pismo z 27 listopada 87 wypowiadające J. Nasiadkę pracę. Pozwany oświadczył, że powód pracuje na tym samym co poprzednio stanowisku i już w związku z wyrokiem Sądu Rej. został dopuszczony do pracy.

Aresztowanie WiP-owca

W areszcie śledczym w Wejherowie na trzy miesięcznej sankcji osadzono WiP-owca Tomasza ZMUDE TRZEBIATOWSKIEGO, zam. w Wejherowie przy ul. Staszica 2. Od roku ukrywał się on przed obowiązkową służbą wojskową. W 87r. odesłał kartę powołania.

Zwolnienia z pracy

Ze Stoczni Gdańskiej w nr 30 INFORMACJI podaliśmy nazwiska pięciu osób zwolnionych z pracy. Oto następnii: Tadeusz PENTALA, Jerzy GRZYWACZ, Mirosław ŻAK. Wszyscy zostali otoczeni opieką i mają zapewnione kwatery /mieszkający w hotelach robotniczych w razie zwolnienia z pracy zostają natychmiast wyrzucani/, oraz, jeśli chcą - nowe miejsca pracy.

Mieszkania nie zabrano

Przypomnijmy, że 19.IV kolegium we Wrocławiu skazało Barbarę SARAPUK /nr 27 INF./ na 50 tys. zł. grzywny, przepadek samochodu i utratę maszyn drukarskich zarekwirowanych w czasie rewizji. Mieszkanie, w którym pracowała drukarnia zostało zaplombowane i oddane do dyspozycji spółdzielni. Właściciel bowiem przebywa czasowo zagranicą. Lokal jest w każdej chwili do dyspozycji właściciela lub kogoś z pełnomocnictwem. Była bowiem umowa najmu, którą "zerwał wynajmujący używając lokalu jako magazynu papieru /1 ryza/".

Ideologia przeciw ekonomii cd. /nr 28 INF./

16 maja Sąd Pracy w Ostrołęce przywrócił do pracy Wojciecha GAŁĄZKĘ. Dostał on 30.IV wypowiedzenie z PPS "Społem" w Przasnyszu. Uzasadnienie było krótkie i nierozwinięte - nie wywiązywał się z obowiązków służbowych i nie przestrzegał dyscypliny pracy. Jest to znany na tym terenie działacz WiP-u i wyrzucenie go z pracy nastąpiło pod wpływem nacisku SB. Pracował on w sklepie z matką. Placówka była wyróżniana, a nawet w lutym p. Gałazka otrzymał dyplom za nienaganną pracę, podpisany przez samego dyrektora, który go zwolnił z pracy w kwietniu. Na szczęście na razie sprawa zakończyła się dla Gałazki pomyślnie.

Belgowie wyrzuceni ze Szczecina

11 maja pozbawiono prawa przebywania w Szczecinie i nakazano opuszczenie Polski siedmiu Belgom - przedstawicielom Unii Pokojowej WAKA z Belgii. Powodem bezprawnego nakazu opuszczenia kraju przybyłym na zaproszenie rządowej organizacji Polskiego Komitetu Pokoju, był ich kontakt z niezależnym ugrupowaniem "Wolność i Pokój". Tegoż dnia przebywali oni w mieszkaniu szczecińskiego działacza WiP Marka Adamkiewicza. Z nakazu władz funkcjonariusze SB uznali tę wizytę za nielegalne zgromadzenie i dali Belgom trzy dni na wyjazd.

Do tej pory WAKA utrzymywała kontakty z rządowymi organizacjami pokojowymi na wschodzie Europy. Teraz zapewniali, że nie zaprzestaną już kontaktów z niezależnymi ugrupowaniami.

Zwolniony z pracy

został Andrzej MILCZANOWSKI, członek Krajowej Komisji Wykonawczej "S" - pracownik "Optimy" w Szczecinie. Trzeba dodać, że A. Milczanowski był długi czas bez pracy po zwolnieniu go z więzienia w ramach amnestii dla członków "S". Przebywał w więzieniu od wybuchu stanu wojennego do 15 kwietnia 1984r. Pierwszą stałą pracę uzyskał niecałe pół roku temu. Obecnie, znowu jako osoba nie podejmująca pracy, może być skazany za pasożytnictwo. Bezpośrednim powodem zwolnienia było nie przyjscie do pracy, gdy Milczanowski ukrywał się przed szukającą go milicją.

Stalowa Wola

24 maja odbyło się posiedzenie w Domu Hutnika z inicjatywy dyrekcji. Tematem było przywrócenie do pracy zwolnionych. Dyrekcja nie zgadza się na dwie osoby - W. Wojtasa i W. Turacza. Pozostałych /Sudoła, Dziurę, Dębskiego, Liwaka, Podsiadkę/ chcą przyjąć pod warunkiem podpisania przez nich tzw. lojalek. Jest w nich podkreślone uznanie statusu przedsiębiorstwa przemysłu obronnego, zobowiązanie do rzetelnej pracy, przestrzeganie dyscypliny wynikającej z regulaminu i oświadczenie, że nie podejmie się żadnej akcji protestacyjnej.

Komisja Interwencji i Praworzędności dziękuje wszystkim, którzy wspomagają fundusz strajkowy. Wszystkie pieniądze przekazane zostały robotnikom, którzy strajkowali w Hucie Stalowa Wola: mieszkańcy Kielc - 356.750.-zł., rodacy z Capua z Italii - 638.000.-zł., emerytka z "S" - 50.000.-, Parafialny Komitet pomocy Bliźniemu z Podkowy Leśnej - 50.000.-zł. I tak zebrany drugi milion trafił do robotników ze Stalowej Woli.